

Janusz Kowalski

## Wspomnienie o dr Jadwidze Truszczyńskiej, specjalście II stopnia chorób płuc u dzieci, wieloletnim pracowniku Wojewódzkiego Szpitala Gruźlicy i Chorób Płuc dla Dzieci w Otwocku

Dr Jadwiga Truszczyńska — obituary

Pneumonol. Alergol. Pol. 2007; 75: 208–209

Jadwiga Truszczyńska urodziła się 1 października 1933 roku w Otwocku. Świadectwo dojrzałości uzyskała w 1951 roku w Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Otwocku. Studia lekarskie odbyła w latach 1951–1957 na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Warszawie, gdzie też w 1957 roku uzyskała dyplom lekarza medycyny ze specjalizacją pediatriczną. Tego samego roku podjęła pracę w Sanatorium Przeciwgruźliczym dla Dzieci im. J. Marchlewskiego w Otwocku przy ul. Borowej, zbudowanym w 1946 roku przez Szwedów. W latach 70. sanatorium przemianowano na Wojewódzki Szpital Gruźlicy i Chorób Płuc dla Dzieci w Otwocku.

Kol. Jadwiga Truszczyńska pełniła funkcję asystenta, starszego asystenta i wreszcie zastępcy ordynatora oddziału. Swoje zainteresowania lekarskie kierowała szczególnie na choroby alergiczne, zwłaszcza dziecięcą astmę alergiczną.

Jej działalność nie ograniczała się tylko do pracy na oddziale. Wielokrotnie wykonywała pracę lekarza zakładowego dla personelu.

Pracę zawodową bardzo ściśle łączyła z życiem osobistym. Z pacjentką leczoną wielokrotnie w Sanatorium z powodu ciężkiej astmy oskrzelowej utrzymywała wieloletni kontakt, a widząc, w jak złych warunkach przebywa w swoim środowisku, przyciągnęła pod swój dach i opiekowała się nią do momentu jej wyjścia za mąż. Niebawem pani doktor stała się najukochańszą „Babusią” dwóch córeczek Agnieszki: Jadzi i Magdusi. Jako osoba niemająca własnej najbliższej rodziny, ten tytuł szczególnie sobie ceniła. Przez wiele lat opiekowała się razem ze swoją siostrą Barbarą wcześniej osieroco-



nym bratankiem Norbertem. W liście do redaktora tekstu wspomnienia p. Norbert Truszczyński napisał „Ciocia była dla mnie drugą Mamą, trzeźwo patrzącą na życie, udzielającą dobrych rad, kochaną, troskliwą, pełną humoru, niezwykłą”. (...) „dla mnie i mojej rodziny Otwock był miejscem magicznym” — słowa przesłane z Anglii.

W 1967 roku kol. Jadwiga Truszczyńska zdała egzamin specjalistyczny II stopnia w zakresie chorób płuc u dzieci w Klinice Terapii Chorób Dzieci w obecności p. profesor Haliny Zapaśnik-Kobierskiej. Od chwili podjęcia pracy zawodowej była członkiem Oddziału Otwockiego, a następnie Warszawsko-Otwockiego Polskiego Towarzystwa Ftyzjopneumonologicznego. Uczestniczyła w posiedzeniach naukowych Towarzystwa i w ogólnopolskich konferencjach naukowych.

Za rzetelną pracę w Oddziale wielokrotnie wyróżniano ją dyplomem „za wzorową pracę w służbie zdrowia”, a w 1986 roku odznaczono srebrnym krzyżem zasługi.

Poza pracą zawodową pracowała społecznie, pełniąc przez wiele lat funkcję męża zaufania w Radzie Zakładowej macierzystego zakładu pracy. W 1992 roku na zebraniach zakładowych i w prasie lokalnej wyrażała sprzeciw wobec pomysłu likwidacji Ośrodka Dziecięcego i utworzenia oddziału pneumonologicznego dla dzieci przy specjalistycznym Zespole Opieki Zdrowotnej dla dorosłych.

Działalność społeczna Jadwigi Truszczyńskiej wykraczała poza problemy lokalne. W latach 90. podjęła pracę społeczną w Okręgowej Izbie Lekarskiej w Warszawie, gdzie pełniła funkcję zastępcy okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodo-

wej. Za sumienną pracę została wyróżniona przez zarząd OIL w Warszawie.

Przechodząc na emeryturę, nie zrezygnowała ze swego powołania lekarskiego i podjęła pracę w rejonowej przychodni dziecięcej.

W życiu prywatnym koleżanka Jadwiga Truszczyńska bardzo aktywnie uprawiała turystykę w formie rajdów pieszych i jeżdżenia na nartach; interesowało ją też żeglarstwo. Często, choćby na kilka godzin, zaglądała do Kazimierza Dolnego. Była stałym bywalcem koncertów muzycznych w Filharmonii Narodowej. Uczestniczyła w imprezach kulturalnych organizowanych w pałacu w Otwocku Wielkim, Jabłonnej i miejscowym Liceum Ogólnokształcącym. Często odwiedzała dom rodzinny Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli.

W gronie przyjaciół pozostanie niezapomnianą organizatorką, przez wiele dekad, dorocznym październikowym obiadem towarzyskich. Z obowiązku kronikarskiego należy przytoczyć kilka osobistych wspomnień od Jej bliskich przyjaciół.

I tak, Jej Koleżanka p. dr Ela Rucińska wspomina: „Przyjaźniłam się z Jadzią od czasów studenckich do ostatniego pożegnania. Jadzia była sprawiedliwa i lojalna. Mogłam zwierzyć się Jej ze swoich trudnych problemów, wiedząc, że zareaguje Ona życzliwie i szczerze. Była przy mnie w sytuacjach mojego życia szczęśliwych i najtrudniejszych. Miała poczucie humoru najwyższego lotu, ponieważ dystans do własnej osoby pozwalał jej

częściej śmiać się z siebie samej niż z innych. Miałam szczęście, mając taką przyjaciółkę”.

Z kolei inna Jej bliska Koleżanka p. mgr Sława Szczuka napisała: „Jadzia gromadziła wokół siebie ludzi na co dzień i od święta. Jej imieniny były okazją do radosnych spotkań przyjaciół. Ostatnie w Jej życiu imieniny w październiku 2006 roku też się odbyły. Jadzia świadoma swojej ciężkiej choroby obdarzała nas nie smutkiem, ale tym co było w niej najpiękniejsze: wielką życzliwością i uwagą dla każdego, a także dobrą, polską kuchnią i świetnymi nalewkami. Jadzia lubiła podróże i większe, i całkiem niedalekie po Polsce. Była świetną towarzyszką, zawsze chętną do obejrzenia jeszcze jednego jeziora, jeszcze jednej kapliczki. Wszyscy, którzy z Nią podróżowali, wiedzą, co znaczyła Jej zapobiegliwość i troska o sprawy codzienne — z Jadzią można było być pewnym, że nie zabraknie nam ani herbaty, ani nitki, ani mapy”.

Koleżanka lekarz Jadwiga Truszczyńska zmarła 25 grudnia 2006 roku w Warszawie. Pochowano ją w grobie rodzinnym na cmentarzu w Otwocku.

Jadzię Truszczyńską pamiętamy jako zaangażowanego lekarza pediatrę, społecznika i bardzo dobrego człowieka. W nekrologu Jej pacjentka i przybrana córka Agnieszka napisała następujące słowa: „moja ukochana Pani Doktor, Babusia moich córeczek, nasza najlepsza Opiekunka i Przyjaciółka. Będzie nam Jej bardzo brakowało, nie zapomnimy o Niej nigdy”.

Cześć Jej pamięci  
Przyjaciele

*Tekst przygotował i zdjęciem opatrzył  
prof. Janusz Kowalski,  
historyk Polskiego Towarzystwa Chorób Płuc*